WYDANIE A B

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50,
" kwartalna " 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LIPIEC
8
WTOREK
Św. Weroniki
Wschód słońca 3 m. 26
Zachód " 19 56
Rok II. Nr. 185

STAN ZDROWIA OJCA SW.

POGŁOSKI O CHOROBIE SĄ ZMYŚLONE.

Od dłuższego czasu krążą uporczywie niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Papieża. Początkowo mówiono ogólnikowo o niedomaganiach na tle przemiany materji, następnie mówiono o chorobie pęcherza, przyczem określano stan zdrowia Papieża jako wzbudzający obawy i brano pod uwagę możliwość operacji.

W ostatnich dniach pojawiła się również we Włoszech wiadomość, która już przedtem we Francji w szerokich sferach społeczeństwa była rozpowszechniana, oraz przez włoskie pisma powtórzona została, jakoby dr. Marion, lekarz, który operował Poincare'go, miał przybyć do Rzymu i odwiedzić Papieża, przyczem miał skonstatować, lekką chorobę pęcherza, która jednakowoż nie wymaga zabiegu chirurgicznego.

Pogłosce tej zaprzeczono już kilkakrotnie ze strony tych kół, które mają możność bezpośrednio dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św. Ostatni numer „Osservatore Romano" oświadcza w oficjalnem dementi, że w tem wszystkiem „absolutnie niema źdźbła prawdy, nawet w przybliżeniu".

Jesteśmy w możności nietylko potwierdzić całkowicie zaprzeczenie „Osservatore Romano", lecz dodać jeszcze szczegóły jaknajdokładniejsze o stanie zdrowia Papieża.

Stan zdrowia Ojca św. Piusa XI w ostatnich latach nie był chyba tak doskonały, jak obecnie, czego najlepszym dowodem jest nadzwyczaj ożywiona działalność, jaką Papież rozwijał w ciągu całego roku jubileuszowego i po jego przedłużeniu. Nigdy nie widziano tyle aktywności i odporności u Ojca św. w jego zajęciach i trudach, tak znacznych i rozlicznych. Nie było ani jednego dnia, w którymby Papież zawiesił codzienne audjencje nietylko dygnitarzy urzędowych i licznych osobistości, które do Rzymu przybywają, ale nawet zespołów, liczących setki i tysiące osób, czy to pielgrzymek czy też grup cudzoziemców, przybywających do Rzymu, by zobaczyć Papieża i otrzymać jego błogosławieństwo. Do tych zwykłych audjencyj, pod czas których wszyscy widzieć mogą, jak się Papież czuje, przyłączały się nader liczne i różnorodne uroczystości, począwszy od owych poufnych, jak tajne konsystorze i zebrania kongregacyj, którym przewodniczy Papież osobiście, a skończywszy na tych najbardziej złożonych, długich i nużących, jak ostatnie kanonizacje, których dokonał Ojciec św. w ostatnie dwie niedziele, odprawiając uroczyste nabożeństwa pontyfikalne, przyczem zachował całkowitą świeżość sił w ciągu conajmniej pięciu godzin, jakie trwają takie uroczystości. Również w czasie audjencyj nie ogranicza się Papież do ukazywania się rzeszom przybywających i udzielania im błogosławieństwa, lecz, czyniąc przegląd wszystkich, daje każdej osobie rękę do ucałowania, zatrzymując się często przy poszczególnych osobach i informując się o nich, a wreszcie, gdy przyjmuje zorganizowane pielgrzymki, zakańcza audjencje niejednokrotnie nader długiemi przemówieniami, co się powtarza nieraz dwa lub nawet trzy razy dziennie.

Faktem jest, iż Pius XI od chwili wstąpienia na tron papieski nie odczuwał żadnej, nawet najlżejszej niedyspozycji. Jeden jedyny raz w ubiegłym roku w lecie, gdy w ogrodzie wysiadał z samochodu, potknął się o kamień, przyczem lekko zwichnął sobie nogę, co uniemożliwiło mu w ciągu kilku dni odbywanie codziennej przechadzki. Jednakowoż i w tych warunkach nie zaniechał Papież swych zwykłych zajęć, udzielając codziennie audjencyj z tą tylko różnicą, iż odbywały się one w bliżej położonych od apartamentów papieskich salach, celem uniknięcia nadmiernego chodzenia.

Gdy kardynał Achilles Ratti wybrany został na Papieża zamianował na urząd nadwornego lekarza papieskiego, przewidzianego przy dworze papieskim wśród innych urzędów, doktora Amici, który był już lekarzem pałacu watykańskiego. Po śmierci tego lekarza parę lat temu Papież pozostawił urząd ten nieobsadzonym. Dopiero po ukonstytuowaniu się Państwa Watykańskiego zostało zamianowane całe grono lekarzy pod kierownictwem prof. Aminta z Medjolanu, co jednakże dotyczy pomocy lekarskiej dla całego miasta, nie zaś tylko osoby Ojca św. W taki sposób Papież, który od śmierci ostatniego lekarza nadwornego nie posiada przybocznego lekarza, korzystałby w razie potrzeby z kolegjum lekarskiego Państwa Watykańskiego. Zresztą Pius XI przy posiłkach i codziennych zajęciach przestrzega surowy regime higjeniczny, a m. in. nie porzuca przyzwyczajenia, nabytego w czasie pobytu w Polsce, niepijania nieprzegotowanej wody.

ZGON POSŁA

Ś. p. Ksawerego Jaruzelskiego

W dniu 6 b. m., w majątku własnym Kaczanówka, w Małopolsce wschodniej, zmarł poseł Ksawery Jaruzelski, członek B. B. W. R.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek, dn. 8 b. m. w Kaczanówce.

Pojadą czy nie pojadą?

PRZED WYJAZDEM DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W LONDYNIE..

Na terenie Sejmu wynikł zatarg z Rządem na tle wyjazdu delegacji polskiej na kongres unji międzyparlamentarnej do Londynu, który rozpoczyna się za 2 tygodnie. Członkowie delegacji zwrócili się do rządu o paszporty służbowe — spotkali się jednak z odmową.

Delegacja odbyła zebranie, na którem zastanawiano się nad sytuacją. Sprawa była rozważana na zarządzie grupy polskiej, który powziął następującą uchwałę:

„Zarząd polskiej grupy unji międzyparlamentarnej pomimo odmowy, w ostatniej chwili, wydania paszportów służbowych dla jej delegacji, utrzymuje decyzję swoją wzięcia udziału w konferencji unji międzyparlamentarnej w Londynie. Zmiana tego zasadniczego stanowiska może nastąpić w razie nieuzyskania we właściwym czasie, przez członków delegacji zwykłych paszportów zagranicznych".

Wobec tego udział parlamentarzystów polskich w międzyparlamentarnej konferencji londyńskiej zależeć będzie od tego, czy władze administracji najniższej nie będą czyniły trudności w otrzymaniu paszportów poszczególnym członkom delegacji.

Prezydent Francji

Gościem w polskiej ambasadzie

Paryż, 8 lipca. — P. Ambasador Chłapowski z małżonką wydał wczoraj wieczorem na cześć Prezydenta Republiki francuskiej doroczny obiad, po którym nastąpiło przyjęcie dla świata dyplomatycznego i politycznego. Zgórą 700 osób zapełniło salony ambasady.

Wśród obecnych byli prezydent Republiki Francuskiej Doumergue, minister sprawiedliwości Raul Peret z małżonką, Filip Berthelet, sekretarz generalny min. spraw zagr. z małżonką, ambasador amerykański w Warszawie p. Willys z małżonką, ambasadorowie: japoński, niemiecki, Brazylji oraz szereg osobistości ze świata dyplomatycznego.

W czasie przyjęcia odbył się koncert znanych artystów polskich: Pawła Kochańskiego i Artura Rubinsteina, którzy owacyjnie przyjęci przez obecnych wykonali szereg utworów Bacha, Szymanowskiego, Zarzyckiego, Debussi'ego i Chopina. — Pol. Aj. Tel.

CO SŁYCHAĆ W FINLANDJI?

ODJAZD WŁOŚCIAN. — SPOKÓJ W KRAJU

Helsingfors, dnia 8 lipca. Pochód Lappowców ciągnął o godz. 1.30 przed grobami bohaterów. Członkowie pochodu maszerowali z odkrytemi głowami, poczem zachowując wzorowy porządek złożyli trzy wieńce jodłowe.

Helsingfors, dnia 8 lipca. Pochód wieśniaków odbył się zupełnie spokojnie. Zkolei zorganizowali zebranie na placu Senackim w obecności prezydenta republiki, członków rządu, gen. Mannerheima, korpusu dyplomatycznego oraz rzesz publiczności, liczących około 20 000.

Prezydent podkreślił patrjotyczny charakter oraz konstytucyjne podłoże ruchu. Wśród tłumów panuje entuzjazm. Miasto jet udekorowane.

Helsingfors, 8 lipca. — Przedstawiciele włościan złożyli wizytę generałowi Mannerheimowi w celu uczczenia jego zasług w czasie walk o niepodległość Finlandji w r. 1918.

Włościanie opuszczają Helsingfors. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

W związku z pożarem w Rovaniemi aresztowano 24 osoby. Straty dochodzą do 5 miljonów marek. — Pol. Aj. Tel.

ODPOWIEDZ ITALJI

NA MEMORANDUM FRANCUSKIE W SPRAWIE FEDERACJI EUROPEJSKIEJ

Rzym, dnia 8 lipca. — Stefani. Ostatnia odpowiedź włoska na memorandum francuskie w sprawie federacji europejskiej, przedłożone zostało w sobotę wieczorem francuskiemu charge d'affaires w Rzymie, w celu przekazania rządowi francuskiemu.

W pierwszej części rząd faszystowski przyjmuje wiadomość iż chodzi tu tylko o system współpracy, opartej na idei unji, nie zaś na idei zjednoczenia, i że należy uszanować całkowitą suwerenność i niepodległość polityczną wszystkich państw. Tej zasadzie rząd faszystowski pragnie dać interpretację dość obszerną, pragnąc, aby została wyzyskana w kierunku zapewnienia praw małych państw, oraz zmazania jakiejkolwiek istniejącej jeszcze linji demarkacyjnej między narodami pokonanemi i zwycięskiemi. Rząd faszystowski proponuje następnie, aby do wzięcia udziału w procedurze utworzenie unji zaproszone zostały także Rosja i Turcja.

W drugiej części odpowiedzi rząd faszystowski rozpatruje kwestję stosunku między projektowaną unją federalną a Ligą Narodów, wyrażając opinję, iż we wszystkich wypadkach winno się czuwać nad niedopuszczeniem do osłabienia idei solidarności między narodami, na której oparta jest instytucja Ligi Narodów.

Odpowiedź włoska w części ostatniej kwestjonuje celowość stawiania pojęcia bezpieczeństwa u podstawy jakiegokolwiek projektu Unji europejskiej. Zdaniem rządu faszystowskiego Unja europejska, aby mogła byś objęta w ramach Ligi Narodów, winna posiadać te same przesłanki polityczne, co pakt Ligi, to znaczy ograniczenie zbrojeń, gwarancje przeciwko najeźdźcy, oraz pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych. System ten winien być wprowadzony w sposób harmonijny. Bezpieczeństwo bez rozbrojenia nie jest oparte na trwałych podstawach.

SOKOLI POLSCY

Wyszli cało z katastrofy

Białogród, 8 lipca. — Z Zagrzebia donoszą o przybyciu 15 sokołów polskich, którzy znajdowali się jako pasażerowie na pokładzie okrętu „Karageorges". Sokoli nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu, natomiast są całkowicie pozbawieni bagażu który zginął w czasie katastrofy.

W kilka godzin później przybyła dalsza grupa pasażerów okrętu „Karageorges", składająca się z sokołów polskich i czechosłowackich w liczbie 150 osób.

Federacja sokołów jugosłowiańskich nadesłała sumę 50.000 dynarów na rzecz sokołów polskich, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu „Karageorges". — Pol. Aj. Tel.

Odruch finlandzki

PRZECIW PARLAMENTARYZMOWI CZY W JEGO OBRONIE?

Poniedziałkowy „marsz na Helsingfors“ finlandzkich „lapistów“ wywołał w Polsce nietylko żywe zainteresowanie ale i odpowiednie komentarze, w których na ogniu finlandzkim przypieka się zlekka polską pieczeń polityczną. „Polska Zbrojna“, przedstawiając cały ruch lapistów jako reakcję przeciw parlamentaryzmowi, dochodzi do wniosku, że „piękne czasy demokracji parlamentarnej zdają się przemijać i w demokratycznej Finlandji“.

Ogół wiadomości, jakie do nas dochodzą o położeniu w Finlandji, nie zdaje się uprawniać do tak jednostronnego ujmowania sprawy. Ruch, zgrupowany pod hasłem Rygla Finlandji, jest przedewszystkiem ruchem obrony przeciwko gangrenie komunizmu, reakcją instynktu samozachowawczego uświadomionej ludności przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu, oddźwiękiem wreszcie prześladowań, dokonywanych nad ludnością fińską w Sowietach. O braku celów politycznych dalej zmierzających, któreby wzorem faszyzmu dążyły do całkowitej przebudowy ustrojowej, świadczą nietylko oświadczenia przywódcy tego ruchu, Kosoli — który zresztą dla odegrania roli fińskiego Mussoliniego nie ma ani kwalifikacji ani ambicji — ale także sam sposób powstania organizacji lapistów, w czasie bardzo krótkim, w sposób noszący wybitne cechy masowego odruchu.

„Chcemy przywrócić w państwie demokratyczny porządek prawny, nie dążymy do dyktatury“ — w tych słowach sam Kasola określił swoje cele, a spokojny przebieg poniedziałkowej manifestacji dowodzi, iż chodziło tu rzeczywiście o pewien nacisk moralny na parlament dla przeprowadzenia skutecznej walki z komunizmem wewnętrznym. Żądana przez lapistów reforma ordynacji wyborczej i usunięcia z niej proporcjonalności zmierza tak samo do uniemożliwienia kryptokomunistom przedostania się do parlamentu, jak komunizmowi jawnemu i jego agitacji mają przeciwdziałać antykomunistyczne ustawy.

Rzucone na ekran ogólnoeuropejski, wypadki fińskie najwięcej stosunkowo podobieństwa mają z tem, czego świadkami byliśmy przed rokiem w Austrji, gdy pod naciskiem Heimwehry parlament wiedeński doszedł wreszcie do kompromisu we swem łonie, wotując wzmocnienie władzy Prezydenta i ograniczenie organizacyjnego terroru, wywieranego poprzednio na całą warstwę robotniczą przez socjalistów. W państwach, w których piewsze lata powojenne wprowadziły w życie najintegralniejszą demokrację, tem samem oddając ster w ręce żywiołów najradykalniejszych, zaznacza się coraz częściej z biegiem lat odpływ nastrojów politycznych w kierunku na prawo — czego jednak nie należy mieszać z przejawami ruchu dyktatorskiego na tle bądź to wewnętrznych trudności parlamentarnych, bądź też poprostu pewnych ambicyj, zmierzających do ujęcia władzy we własne ręce. O ile pierwszy, jako żywiołowy odruch samoobrony społeczeństwa przeciwko zamętowi radykalizmu, tem bardziej rośnie i rosnąć musi w siłę, im bardziej oddalamy się od wojny i jej następstw psychologicznych, o tyle drugi był wytworem pewnej tylko konjunktury, która jednak ma się już naogół ku końcowi.

Przed koniecznością powrotu do parlamentaryzmu stanęła Hiszpanja, nie będzie zbyt długo mogła się tej konieczności opierać i Litwa. Pewne cechy większej trwałości posiada jedynie faszyzm, który się oparł na całkowitej przebudowie struktury wewnętrznej społeczeństwa i dlatego na równi z bolszewizmem stanowi eksperyment dziejowy rozłożony na dłuższy okres czasu, pozatem zaś trzyma się kolosalną indywidualnością swego przywódcy. Co jednak będzie, gdy kiedyś braknie we Włoszech Mussoliniego, co do tego i sami faszyści nie są wewnętrznie spokojni, mimo wszystkie swoje butne oświadczenia. Wszystko, co jest oparte na sile fizycznej, choćby podparte było chwilowo siłą moralną pewnej indywidualności, stoi na kruchych nogach.

Ruchu lapistów nie należy uważać jako jednego z przejawów fali dyktatorskiej, antyparlamentarnej, jest on bowiem wyrazem tendencji zupełnie odmiennej, choć również o charakterze ogólnoeuropejskim. Postanowiono uzdrowić stosunki polityczne w kraju i parlamentowi oraz demokracji dać podstawy prawne — nie wykraczając w niczem poza granice konstytucji i legalności. Fakt, że manifestacja lapistów odbyła się w obecności nowego rządu p. Svinhufvuda, który skupił przy sobie wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socjalistów i że na niej przemawiał sam Prezydent Republiki, dowodzi, że manifestanci helsingforscy nie zmierzają do żadnych wątpliwej wartości eksperymentów, ale pragną, usunąwszy najgorszą bolączkę życia politycznego, dopomóc krajowi do dalszego spokojnego i konstytucyjnego życia, opartego na demokracji i normalnem współdziałaniu naczelnych władz w państwie.

M. Grz.

Dzień polityczny

PASZPORTY NA KONGRES LONDYŃSKI.

Sprawa udziału polskiej delegacji w Międzynarodowym Kongresie Parlamentarnym w Londynie nie jest jeszcze do tej chwili ostatecznie wyjaśniona. Spotkawszy się z odmową udzielenia im paszportów służbowych, delegaci polscy (w liczbie 15) rozpoczęli starania o paszporty zwykłe. W Komisarjacie Rządu na m. Warszawę zażądano od nich, jako pierwszej formalności, przedstawienia zezwolenia władz wojskowych na wyjazd, względnie przedłożenie dokumentów wojskowych.

Niewiadomo, jakie jeszcze będą im postawione wymagania dalsze.

Ponieważ kongres rozpoczyna się 15 b. m., tak, że wyjazd delegacji polskiej nastąpić musi najpóźniej w dniu 12 b. m., przeto w tej chwili udział przedstawicieli polskiego Sejmu i Senatu w kongresie londyńskim zależy od tego, czy się uda do soboty załatwić wszystkie etapy normalnego procederu, który — jak doświadczenie uczy — może trwać zarówno dobrze dwa dni, jak czasami i parę tygodni.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Wczoraj rano powrócił do stolicy z podróży do Belgji p. minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi przędnikami, z dyrektorami departamentu: Sokołowskim i Dąbrowskim na czele.

Na dworcu głównym witali p. ministra Kwiatkowskiego podsekretarze stanu: Kożuchowski i Doleżal oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

P. minister Kwiatkowski objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

KOMITET OBROŃCÓW CENTROLEWU.

W związku z dochodzeniem prokuratury sądu okręgowego w Krakowie, przeciwko organizatorom i uczestnikom kongresu ugrupowań politycznych Centrolewu zapowiadają działacze Centrolewu stworzenie specjalnego komitetu obrońców w skład którego wejdą adwokaci należący do wyżej wymienionych stronnictw.

POWRÓT MARSZAŁKA SZYMAŃSKIEGO.

W dniu jutrzejszym t. j. 10 b. m. powraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie marszałek Senatu prof. Szymański.

KREDYTY PAŃSTWOWE.

Kryzys, jaki się daje odczuwać w handlu przyczynia się równocześnie do słabego wykorzystywania kredytów banków państwowych przeznaczanych dla kupiectwa tak np. w ciągu miesiąca czerwca około 15 proc. kredytów dla kupiectwa przeznaczonych przez Bank Polski nie zostało wcale zużytkowane.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z TURCJĄ.

W sierpniu r. b. zapowiadane jest podjęcie rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Republiką Turecką. Rokowania te prowadzone będą prawdopodobnie w Warszawie dokąd przybędzie specjalna delegacja z Ankory.

Zawarcie traktatu handlowego z Turcją jest szczególnie oczekiwane przez łódzki przemysł włókienniczy, który liczy na poważniejsze możliwości eksportu do Turcji.

Przegląd prasy

O PROCEDURĘ ODRACZANIA SEJMU.

Krakowski „G ł o s N a r o d u" zwraca uwagę p. Marszałka Sejmu, iż dotychczasowa procedura odraczania sesji Sejmu może nasuwać pewne wątpliwości. Pismo p. Prezydenta Rzplitej odraczające sesję powinno — sądzi „Głos Narodu" — istotnie do tego Sejmu dochodzić za pośrednictwem Marszałka

Gdy więc p. Marszałek Sejmu otrzymał pismo zwołujące sesję, to musiał sesję zwołać i pismo to na początku pierwszego posiedzenia odczytać. Gdy zaś otrzymał pismo odraczające? Wtedy — zdaje nam się — powinien zwołać posiedzenie Sejmu i na niem pismo odraczające odczytać. Sesja jest przecież otwarta i akt Prezydenta powinien wejść do Sejmu. Może się np. okazać, że odroczenie (lub zwołanie) sesji było nieformalne i przez to nieważne, a wtedy Sejm obradowałby bez względu na pismo Prezydenta. Mógłby też Sejm tylko zwrócić uwagę na ową nieformalność i odroczyć się następnie. W każdym razie w czasie trwania sesji pisma p. Prezydenta do Sejmu choć adresowane do Marszałka Izby, nie powinny być przez Marszałka zatrzymywane w jego biurze, ale komunikowane Sejmowi na posiedzeniu plenarnem. Innemi słowy: na to, by Sejm dowiedział się o swem odroczeniu, musi zebrać się, by aktu odraczającego wysłuchać.

To samo odnosi się do aktu zamknięcia sesji. Można najwyżej przyjąć, że zwołanie sesji dla odczytania aktu zamykającego nie jest absolutną koniecznością i że zależeć winno od Marszałka Izby. Byłaby to już bardzo rozciągła interpretacja Konstytucji i uprawnień Marszałka. Ale Marszałek Sejmu może mieć nieraz wątpliwości co do prawnej strony aktu zamykającego sesję, może nie chcieć wziąć odpowiedzialności za jego ogłoszenie poza posiedzeniem Izby. P. Marszałek Sejmu jeśli już nie musi, to — naszem zdaniem — ma prawo zwołać Sejm na sesję dla odczytania tego aktu.

Po wysłuchaniu pisma p. Prezydenta Sejm winien się oczywiście rozejść. Ale jeśli posłowie uważają akt ten za sprzeczny z Konstytucją i przez to nieważny? Mają chyba wtedy prawo dać temu przekonaniu wyraz przez zastosowanie art. 59 Konstytucji, który mówi o pociąganiu ministrów przed Trybunał Stanu. W tym wypadku sankcja ta odnosiłaby się do tych ministrów którzy kontrasygnowali zarządzenie p. Prezydenta o zamknięciu sesji. Uchwalenie takiego wniosku większością trzech piątych głosów zawieszałoby owych ministrów (względnie p. premjera) natychmiast w urzędowaniu. Ponadto Sejm nie uznając ważności aktu zamknięcia, obradowałby narazie dalej.

Znawcy prawa konstytucyjnego niewątpliwie zabiorą w tej sprawie głos. Wątpliwe jednak czy w naszych stosunkach może być obecnie mowa o podobnej postawie Sejmu.

ANI SEJMOWŁADZTWA ANI DYKTATURY.

„C z a s" krakowski ostro atakując Kongres Centrolewu za rzucanie niebezpiecznych haseł, pisze m. in.:

Każdy bowiem rozsądny przypuści, że tą drogą obali się dyktaturę i skróci się czas jej trwania, przeciągający się tak długo? Hasła niepoważne i anarchiczne, rzucane choćby na wiatr, mogą tylko dyktaturę utrwalić, otoczyć ją sympatją i doprowadzić do wprost przeciwnego rezultatu jak zamierzony. Takie metody walki, toż to tylko woda na młyn czynników antyparlamentarnych! Jesteśmy — o ile o nas chodzi — przeciwnikami dyktatury i zwolennikami współpracy rządu z sejmem. Każda dyktatura ma niesłychanie dotkliwe ujemne strony i źle wychowuje społeczeństwo na dalszą metę. Jest ona również niepożądana i niebezpieczna jak sejmowładztwo. Pragniemy też szczerze, aby Polska uzyskała normalne warunki polityczne, streszczające się w tem haśle: ani sejmowładztwa ani dyktatury! Ale najtrafniejszym środkiem, aby z nienormalnej wejść na normalną drogę w Polsce jest — naszem przynajmniej zdaniem — wielka rozwaga i powaga opozycji, sklerowanej przeciw dyktaturze.

Czas więc jest przeciwnikiem dyktatury. Pięknie. Ale to co pismo konserwatystów opowiada wyżej o „sile moralnej" dzisiejszych panów położenia — to też można nazwać nie poważnem ujmowaniem sprawy.

ZAJŚCIE W DĘBINACH.

Tragiczny zgon ś. p. Ossowskiego drobnego właściciela ziemskiego w Dębinach pod Przasnyszem „G a z e t a W a r s z a w s k a" nazywa wydarzeniem symptomatycznem. Przebieg krwawego zajścia jest znany.

Rzecz prosta że Ossowski nie miał ani racji, ani prawa postąpić w ten sposób, jak to uczynił. Zarówno egzekutor jak i policja, spełnili tylko swój obowiązek i postępowali legalnie w myśl obowiązujących przepisów. Nie zmienia to jednak faktu, że na wieść o tragicznym zajściu, ludność Przasnysza samorzutnie demonstrowała przed starostwem i że trzeba było wzmocnionych posterunków policji i wojska, aby demonstrantów rozproszyć.

Czy nie powinny nad tym wypadkiem głębiej trochę zastanowić się czynniki t. zw. decydujące?

Ciężki kryzys gospodarczy jaki od paru lat przeżywamy, nieznośny ucisk podatkowy, będący następstwem nierozsądnej i nieracjonalnej gospodarki państwowej i samorządowej, dotkliwie odczuwają już wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa. Zupełna bezradność rządu wobec tych zjawisk, leczenie kryzysu gospodarczego nieustannemi „herbatkami" oraz wzmożoną, naprzykrzającą się propagandą samochwalstwa, wreszcie bezceremonjalność w obchodzeniu się z groszem publicznym niektórych czołowych przedstawicieli sanacji, wywołują w szerokich warstwach stan głuchej niechęci i rozgoryczenia, które, zważywszy niewyrobienie tych warstw, przenosi się z winnych na samo państwo i na jego organy wykonawcze.

„G a z e t a W a r s z a w s k a" podkreśla, że represje policyjnej natury nic tu nie pomogą, gdyż nie leczą choroby, wpędzając ją tylko głębiej w organizm społeczny.

SPRAWY POLSKIE

przed Trybunałem Rozjemczym

Paryż, 8 lipca. — Rozpoczęła się w tych dniach w Paryżu sesja Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego pod przewodnictwem p. Pawła Lachenal z Genewy z udziałem jako sędziów rozjemczych prof. Namitkiewicza z Warszawy oraz prof. Brunsa z Berlina.

Na wokandzie figuruje sprawa kontraktów robotników polskich z pracodawcami niemieckimi oparta na artykule 304 lit. B. traktatu wersalskiego.

W imieniu państwa polskiego stają radca Tadeusz Sobolewski, agent rządu polskiego przy Międzynarodowym Trybunale Mieszanym oraz mecenas Łebiński z Poznania.

Z ramienia firm niemieckich występowali adwokaci: Zwechl i Ilech z Berlina. — Pol. Aj. Tel.

ODPOWIEDŹ WŁOCH

Ostra krytyka Francji

Paryż, 8 lipca. — Ogłoszona w porannych dziennikach odpowiedź Italji na memorjał Brianda spotkała się z ostrą krytyką niemal całej prasy.

Organy lewicowe zarzucają jej dążenie do przeszkodzenia powstania federacji europejskiej.

„Ere Nouvelle“ traktuje jako gest humorystyczny wystąpienie rządu włoskiego na rzecz konieczności udziału w federacji Sowietów.

Prasa prawicowa podkreśla stanowisko Italji w sprawie rewizji traktatów oraz przeniesienie inicjatywy francuskiej na teren wyraźnie demagogiczny, oba dający tezę francuską o konieczności postawienia na pierwszym planie kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa. — Pol. Aj. Tel.

Zgon Conan Doyle'a

Londyn. 8 lipca (tel.). — Dn. 7 b. m. zmarł nagle w Anglji głośny autor powieści kryminalnych sir Artur Conan Doyle, twórca powieści o Sherlocku Holmesie.

Artur Conan Doyle urodził się w 1859 r. Był z zawodu lekarzem. Powieści jego stały się bardzo popularne około r. 1890. Dziś przetłumaczone są na wszystkie języki świata.

Po wojnie Conan Doyle stał się gorliwym spirytystą i zaniedbał swego bohatera Sherlocka Holmesa.

Wiele utworów zmarłego pisarza, zwłaszcza odbiegających od ścisłego tytułu powieści i nowel kryminalnych — mają znaczną wartość artystyczną.

PO XVI ZJEŹDZIE KOMUNISTYCZNYM

NOWA LINJA POLITYCZNA. — WYTYCZNE POLITYKI EKONOMICZNEJ.

Zakończony przed paroma dniami XVI zjazd partji komunistycznej w Moskwie odkładany był z miesiąca na miesiąc, zachwiany bowiem, wskutek nieudania się planu kolektywizacyjnego. Stalin pragnął, aby położenie bardziej się wyjaśniło. Na to potrzebną mu była zwłoką. Obecnie zgodził się na odbycie zjazdu już bez obawy. Zjazd był oczywiście drobiazgowo przygotowany, przy czem elementy niepożądane były zawczasu wyeliminowane od uczestnictwa w obradach.

Stalin ze swymi zwolennikami znaleźli się mimo to wobec dwuch odłamów opozycyjnych: prawego i lewego. Prawica, będąc zwolenniczką bardziej umiarkowanych metod w polityce i gospodarce, została bardzo ostro zaatakowana przez zwolenników Stalina i wprost niedopuszczona do głosu. Zwolenników jej, mimo okazanej skruchy, odsunięto zupełnie od uczestnictwa w pracach państwowych.

Inaczej zachowano się wobec lewicy. Zjazd postanowił ogłosić wobec dawniejszych zwolenników Trockiego amnestję i pozwolić im na uczestnictwo w robocie partyjnej, oczywiście pod warunkiem zupełnego zerwania z dawnym ich wodzem Trockim. Likwidacja więc opozycji lewicowej idzie w kierunku pojednawczym, co wskazuje na ogólne przesunięcie tendencji w rządzie czerwonych władców na lewo, a wyklucza równocześnie możność nastąpienia jakiegokolwiek zwrotu na prawo.

Wyniki obrad w sprawach gospodarczych podporządkowują się oczywiście powyżej zarysowanym tendencjom na lewo. Po nieudanych eksperymentach z kolektywizacją, wobec nędzy i głodu mas, spodziewano się, że obrady zjazdu wprowadzą coś w rodzaju nowej polityki ekonomicznej z r. 1921. Wówczas to rząd sowiecki porzucił politykę przymusu wobec jednostki, co wzbudziło w Europie nadzieje, że dalszy rozwój stosunków w Rosji będzie się odbywał według zasad, przyjętych na zachodzie Europy. Uchwały ostatniego zjazdu nadzieje te zawiodły. Przyjęte rezolucje zdążają przedewszystkiem do skrócenia czasu realizacji piatiletki do lat czterech, a to rzekomo wskutek znakomitych sukcesów, osiągniętych przy uprzemysławianiu kraju. Coprawda nie wszyscy delegaci podzielali optymizm większości i rządu, a dane statystyczne nieufność tę uzasadniają, mimo to urzędowo oświadczono, że wszystko przedstawia się znakomicie i koniec.

Następna uchwała stwierdza konieczność dalszego prowadzenia kolektywizacji, tylko systematycznie i planowo, aby nie powstawały takie niespodzianki, jak na wiosnę roku bieżącego. Uchwała ta dowodzi właśnie dalszej ewolucji systemu sowieckiego na lewo.

Tymczasowo jednak, niejako na czas przejściowy, przewidują dalsze uchwały tolerowanie, a nawet pomoc dla średnich rolników, którzy nie chcą przystąpić do kolektywów. Walka natomiast z „kułakami“ ma być nadal bezwzględnie prowadzona. Pomoc dla średniego rolnictwa oraz zaprzestanie kolektywizacji tego typu gospodarstw, spowodowane zostało katastrofalnem położeniem gospodarki rolnej w Rosji po eksperymentach na wiosnę tego roku przy radykalnej kolektywizacji. Jakość tych względów wskazuje, że tolerancja ta jest wywołana koniecznością, ma więc charakter czasowy tylko, czyli jest t. zw. „peredyszki“.

Do tej samej kategorji zaliczyć można i dalszą uchwałę, przewidującą wydanie rozporządzenia, zezwalającego na zakładanie w miastach prywatnych przedsiębiorstw handlowych drobnego typu, które, według obliczeń komunistów zapobiegną trudnościom aprowizacyjnym i usuną paskarstwo produktami pierwszej potrzeby, które w zastraszający sposób rozszerzyło się w czasach obecnych w raju sowieckim.

Reasumując więc powyższe zarządzenia, stwierdzić wypada, że po ostatnim kongresie polityka przemysłowa Rosji pozostanie bez zmian, w dziedzinie drobnego handlu i gospodarstwa wiejskiego poczynione będą chwilowo pewne ustępstwa na rzecz inicjatywy prywatnej, co nie powstrzyma dalszego tempa kolektywizacji.

Stalin więc zwyciężył na całej linji, a z nim i idea dalszego forsowania ustroju socjalistycznego w Rosji.

M. Ko.

PO POGROMACH W NADRENJI!

OCZEKIWANE JEST NOWE WYSTĄPIENIE FRANCJI

Berlin, 8 lipca (tel.). — W związku z protestem Brianda u ambasadora niemieckiego von Hoescha z powodu bestjalskiego znęcania się nad separatystami w ewakuowanej Nadrenji, ze strony rządu niemieckiego oficjalnie oświadczono, że według stanu obecnego nie zaszły dotychczas żadne wypadki, któreby można było uważać za naruszenie umów zawartych przed ewakuacją. Kilka nieznacznych wypadków nic nie oznacza, policja zaś wszędzie spełniła swą powinność.

Równocześnie stało się wiadomem, że francuski ambasador w Berlinie, de Margerie, jeszcze przed ewakuacją Nadrenji interwenjował u rządu niemieckiego, aby poczynione były zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do ekscesów, oraz, aby podczas uroczystości z powodu uwolnienia tej połaci kraju unikano wszelkich zadrażnień.

Prasa jest zdania, że w tej sprawie spodziewać się należy jeszcze jednego wystąpienia oficjalnego Francji.

Nota Włoch

W SPRAWIE MEMORJAŁU BRIANDA

Paryż, 8 lipca (tel.). — Odpowiedź włoskiego ministra spraw zagr., Grandi'ego na memorjał Brianda domaga się zupełnej równości wszystkich państw, wchodzących w skład proponowanej unji europejskiej. Obecna Liga Narodów doprowadziła do utworzenia się konsorcjum wielkich i uprzywilejowanych państw, które dyktują Lidze i całemu temu zgromadzeniu swą wolę. Tego rodzaju stan w przyszłej unji europejskiej nie jest pożądany i dla tego właśnie Włochy wysuwają sprawę absolutnej równości członków unji. Do federacji powinny należeć wszystkie państwa europejskie, nie wyłączając Rosji i Turcji. Podstawą federacji powinno być przedewszystkiem powszechne rozbrojenie.

Wzmianka o Rosji w federacji europejskiej komentowana jest tu ogólnie jako kpiny. Wysunięcie zaś rozbrojenia jako pierwszego punktu, sprzeczne jest z memorjałem Brianda, który jako pierwszy krok uważa za konieczne arbitraże, następnie ogólne bezpieczeństwo, dopiero zaś na końcu rozbrojenie. Postulat włoski co do rozbrojenia stawia całą kwestję na nierealnej podstawie czyli unicestwia całą ideę Brianda. Te właśnie względy spowodowały tak ostrą krytykę odpowiedzi włoskiej w prasie francuskiej.

Omawiając odpowiedź włoską na memorjał Brianda prasa stwierdza, że rząd włoski pragnie, aby unja europejska pozostawała w harmonji ze strukturą Ligi Narodów i jej działalnością, zaznacza jednak, że trudno jest pogodzić szacunek dla Ligi Narodów z propozycją przyjęcia w poczet państw, tworzących unję europejską, Turcji i Rosji, które nie chciały nigdy przystąpić do organizacji genewskiej.

Dzienniki zaznaczają, że Włochy, stojąc przy boku Francji broniły dawniej status quo Europy i dążyły do utrzymania tezy rozbrojeniowej. Obecnie jednak odstąpiły od tych zasad, którym większość rządów europejskich dochowuje dotychczas wierności.

130.000 OSÓB

Podczas roku jubileuszowego.

Citta del Vaticano, 8 lipca. — W ciągu roku jubileuszowego napłynęły do Rzymu pielgrzymki z całego świata, według cyfr, podanych ze źródeł urzędowych, przybyło do Rzymu 543 grupy narodowe, nie licząc pielgrzymów poszczególnych, napływających poza grupami. Ogółem pielgrzymów przybyło 130.000 osób.

Z Włoch przybyło 312 pielgrzymek z 78.290 pielgrzymami, z innych krajów Europy 196 z 44.143 pielgrzymami, z Azji jedna pielgrzymka ze 1.[illegible] pielgrzymami, z Afryki 4 z 796, z Ameryki Północnej 21 z 3175 i z Ameryki Południowej 9 z 600 pielgrzymami.

Atak na pacyfistów niemieckich

Oskarżenie o wysługiwanie się obcym rządom

Berlin, 8 lipca (tel.). — Radykalny pacyfista dr. Kurt Hiller ogłosił w Weltbühne list otwarty do przewodniczącego towarzystw niemieckich pacyfistów, barona v. Schoeneicha, w którym oskarża pacyfistów niemieckich o korzystanie ze środków finansowych, pochodzących od rządów polskiego i czechosłowackiego, a temsamem niemieccy pacyfiści przedstawieni są pośrednio jako wysługujący się obcym, a przedewszystkiem wspomnianym rządom.

List ten twierdzi, że jeden z wodzów niemieckiego pacyfizmu, współpracownik polskiej prasy prorządowej, pozatem podróżujący po Polsce dla celów naukowych, otrzymuje rzekomo od szeregu miesięcy od polskiego Konsulatu w Berlinie stały ryczałt.

Również rząd czechosłowacki hojnie obdarzył niemieckich pacyfistów z funduszu legjonistów i Massaryka, a sumy te dochodzą do stu tysięcy marek. Pośredniczy w tem niejaki Szwam, który za to obiecuje w Pradze protesty przeciwko Anschlussowi.

Tyle ciekawsze wyjątki z tego listu otwartego. Jak sprawa rzeczywiście się przedstawia, trudno narazie sądzić. Hałas jednak prasy nacjonalistycznej podniesiony z tego powodu upoważnia do twierdzenia, że według Niemców nie może istnieć na terenie Niemiec żaden pacyfista, któryby nie był opłacony przez zagranicę.

Cztery państwa

utworzą trust agrarny.

Bukreszt, 8 lipca. — Agencja Rador donosi, że w końcu b. m. ma się odbyć w Sinaia konferencja rolna przy udziale przedstawicieli Rumunji, Jugosławji i Węgier. Czechosłowa[illegible] reprezentować będzie obserwator urzędowy, zaś wymienione powyżej państwa — mi[illegible]. Celem konferencji ma być utworzenie organizacji handlowej dla wywozu produktów rolnych. Pol. Aj. Tel.

S. O. S.

Te trzy literki, to jak wiemy, rozpaczliwe wołanie radjotelegrafisty zagrożonego okrętu, to sygnał zbliżającej się śmierci...

„Save our souls“! „Zbawcie nasze dusze!“ [illegible] rozpaczliwie w przestrzeń te trzy znaki radjotelegrafu.

I często sygnał ten przywołuje okręty na pomoc... Ratunek nadchodzi... Setki dusz ludzkich ocalało.

Znam inny sygnał, także oznaczony trzema literkami... Te trzy literki mają pewną analogję z ratowniczym sygnałem morskim. Stanowią one symbol szybkiej pomocy i ratunku w różnych nagłych wypadkach życiowych.

Te nasze lądowe, spokojne, znane wszystkim trzy literki, w dużej mierze odgrywają rolę latarni morskiej wśród odmętów życia, są też niejako znakami na tablicy kierunkowej, prowadzącej do portu...

Nie będę Was dłużej intrygował i niepokoił, dzielni żeglarze życiowi, podróżnicy, pątnicy, pielgrzymi...

Nasz znak orjentacyjny — to P. K. O., największa w Polsce instytucja oszczędnościowa. Kto jest jej uczestnikiem, kto się legitymuje posiadaniem książeczki oszczędności wej P. K. O., kto stale część swego zarobku na tę książeczkę oddaje, kto wreszcie posiada już odłożony i stale rosnący kapitalik, — dla tego książeczka P. K. O. jest pasem ratunkowym w żegludze życia i latarnią morską i kierunkiem do portu, a zawsze ratunkiem w potrzebie. Każdy więc żeglarz życiowy winien posiadać książeczkę PKO w imię własnego bezpieczeństwa.

M. Cz.

ŻYCIE RELIGIJNE

Matka Świętych

(2) O KULT ŚWIĘTYCH POLSKICH

Pozatem w latach ostatnich rozpoczęto starania o kanonizację Bł. Kingi oraz o beatyfikację O. Augusta Czartoryskiego. Księża Jezuici zbierają materjały do beatyfikacji Ojca Beyzyma, opiekuna trędowatych, ks. Biskup Przeździecki zajmuje się sprawą beatyfikacji męczenników podlaskich, z czasów prześladowania Unji, ks. Biskup Tymieniecki popiera beatyfikację Wandy Malczewskiej. Poruszone są także sprawy beatyfikacyjne Matki Karskiej i M. Siedliskiej. Ks. Biskup Bandurski gorliwie podnosił sprawę wyniesienia na ołtarze królowej Jadwigi i t. d.

Jeżeli chodzi o kult Sług Bożych Izajasza Bonera, Stanisława Kazimierczyka, Świętosława, Gedroycia, Bernarda z Wąbrzeźna i M. Marchowskiej — wobec ich powszechnie znanej świątobliwości i cudów za ich pośrednictwem doznawanych — właściwie zachodzi tylko potrzeba urzędowego stwierdzenia ich kultu, jak to zaszło w sprawie Bł. Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Warto podkreślić, że proces kanonizacyjny Bł. Szymona z Lipnicy jest ukończony. Tak samo rzecz się ma z procesami beatyfikacyjnemi Sług Bożych Stanisława Papczyńskiego i Wyszyńskiego i to od bardzo dawna bo jeszcze od czasów przedrozbiorowych. Potrzeba tylko środków na uroczystości kanonizacyjne i beatyfikacyjne.

Widzimy więc jasno, że o ile pragnienie nasze zwiększenia zastępu Patronów polskich będzie gorące — Polska i w wieku XX może z dumą powoływać się na swój tytuł: „Matki Świętych".

Ale tą sprawą musi zająć się gorliwie nasz ogół katolicki, tak jak to czynią Francuzi i Hiszpanie.

Ks. Franciszek Świątek, autor broszury „O cześć i kanonizacje Patronów Polski" (Kielce, 1929), nawołuje do zawiązania Komitetu popierania kultu naszych patronów.

Komitet ten, zdaniem autora, winien mieć siedzibę w Krakowie, gdzie spoczywa najwięcej relikwij świętych polskich i dzielić na sekcje: 1) hegjograficzną, kanoniczną i finansową. Myśl ze wszechmiar godną poparcia. Możeby jednak lepiej było dla sprawy, gdyby komitet taki rezydował w Poznaniu pod patronatem ks. Prymasa Polski. W Poznaniu może najżywiej dziś promieniuje myśl katolicka w naszej Ojczyźnie, a tradycje nasze wymagają, by właśnie Prymas Polski stał na czele tej akcji. Pozatem komitet taki musiałby mieć swe oddziały w każdej diecezji pod kierownictwem miejscowych Arcypasterzy.

Prócz starań o materjały dowodowe, akcji prawno - kanonicznej i zbierania środków finansowych — pozostaje jeszcze bardzo ważna dziedzina. Otóż duchowieństwo polskie ma obowiązek przyczynić się do podniesienia kultu miejscowych patronów i wogóle Świętych polskich, biorąc za wzór postępowanie ś. p. Arcybiskupa Bilczewskiego. Relikwje świętych i błogosławionych nie powinny być umieszczane w ukryciu tak, iż ogół wiernych niezawsze wie, iż w danym kościele spoczywają zwłoki błogosławionego Patrona. Takie fakty, niestety, zdarzają się. Trzeba również zachęcać wiernych do uciekania się pod możną obronę naszych Patronów. W procesach kanonizacyjnych wymagane są wyraźne cudy, jakże może być o nich mowa, jeśli kult błogosławionego jest w zaniedbaniu.

Słusznie ks. Świątek wskazuje na brak życiorysów (żywotów) świętych i błogosławionych polskich oraz obrazków z ich podobiznami. Tem się też zająć musi komitet, o którym mowa.

Idea wzmocnienia kultu świętych polskich jest bardzo doniosła. Katolicyzm pomimo swego uniwersalizmu nie neguje wcale niwy Bożej krajów poszczególnych, przeciwnie, chętnie poniera każdy ruch narodowy, zmierzający ku chwale Stwórcy, Kwiaty z Bożego ogrodu w Polsce zdobią cały Kościół Powszechny i dodają mu mistycznego blasku.

Zresztą w dzisiejszych czasach polskość z wielu względów musi być ściślej spojona z Kościołem, a kult świętych polskich właśnie będzie najsilniejszym środkiem osiągnięcia tego celu. W świętych polskich, w ich czynach i ich gorącej wierze przejawia się bowiem najżywiej i najszlachetniej duch narodu naszego, postawionego przez Opatrzność na straży granic wschodu i zachodu

Niechże przykład naszych Patronów przyświeca nam w naszem ziemskiem bojowaniu i niech rozszerza Królestwo Boże na ziemi, królestwo łaski i pokoju. Niech hufce świętych polskich bronią ojczyznę naszą doczesną i nieśmiertelnych dusz naszych będą strażą niezwyciężoną.

L. R.

Grobowiec Kar. Merciera

w Malines

W ciągu lata wzniesiony zostanie w katedrze w Malines grobowiec ś. p. Kardynała Merciera, projektowany przez Polaka-Kapucyna, b. oficera wojsk niemieckich.

Grobowiec stanie pośrodku jednej z bocznych kaplic i wyobrażać będzie wielkiego Kardynała, leżącego w trumnie. Ołtarz kaplicy poświęcony będzie Najśw. Marji Pannie, Pośredniczce wszystkich łask, którą czcił zmarły Kardynał. Ściany kaplicy upiększone będą freskami, przedstawiającemi niektóre epizody z życia Kardynała.

Obsadzenie św. Kongregacyj

Papież zamianował Kardynała Staretti sekretarzem św. Officium, Kardynała Rossi — sekretarzem św. Kongregacji Konsystorjalnej i Kardynała Serafini prefektem św. Koncyljum.

Pierwsze dwa stanowiska wakowały po śmierci Kardynałów: Merry del Val i Perosi.

KONSEKRACJA J. E. KS. BISK. BUCZYSA

I ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE KSIĘCIA WOŁKOŃSKIEGO

W niedzielę, dnia 6 b. m. Biskup obrządku grecko - bułgarskiego Msgr. Kurtew, w bazylice św. Klemensa w Rzymie konsekrował na Biskupa obrządku bizantyńsko - słowiańskiego ks. Franciszka Buczysa, Przełożonego Generalnego Księży Marjanów, który na ostatnim Konsystorzu został przez Papieża mianowany tytularnym Biskupem Olimpu z juryzdykcją na wszystkich katolików - Rosjan w całej Europie.

Ks. Biskup Buczys urodził się 20 sierpnia 1872 r. na Litwie. Po skończonem gimnazjum w Marjampolu, wstąpił w r. 1890 do Seminarjum Duchownego w Sejnach, a stamtąd w roku 1895 do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1899 ze stopniem Magistra św. Teologji i otrzymał święcenia kapłańskie. Studjował jeszcze przez 2 lata na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Po krótkim pobycie w Sejnach, jako profesor Seminarjum Duchownego, w roku 1902 został powołany na katedrę apologetyki w Akademji Petersburskiej, której był Vice - Rektorem od r. 1912.

W r. 1909 wstąpił do Zgromadzenia Księży Marjanów, którego generałem został w r. 1927.

Rząd litewski swojego czasu ofiarował mu stanowisko Ministra Spraw Zagr. i posła litewskiego w Paryżu czego nie przyjął, a poświęcił się organizacji Uniwersytetu w Kownie, którego był rektorem w r. 1924.

Bezpośrednio po trzymaniu sakry biskupiej w czasie Mszy św., według obrządku słowiańskiego, Biskup Buczys udzielił w niedzielę święceń kapłańskich księciu Wołkońskiemu.

Książę Aleksander Wołkoński jest synem b. gubernatora Moskwy. Matka jego oddawna przyjęła katolicyzm i wydała, opierając się na pismach greckich Ojców Kościoła traktaty o pochodzeniu Ducha Św. i Prymacie Papieża. Jeden syn i trzy jej córki przyjęły katolicyzm. Prawosławnym pozostał jeszcze jeden syn.

Książę Aleksander został katolikiem w r. 1912, gdy był rosyjskim attaché wojskowym w Rzymie. Przewodnikiem jego i nauczycielem zasad wiary katolickiej był Msgr. Hertzog, Prokurator Generalny Księży Sulpicjanów. Od początku istnienia Instytutu Orjentalnego książę Wołkoński wykładał na nim języki rosyjski i staro - słowiański.

Przed siedmiu laty owdowiał i powziął postanowienie wstąpienia do stanu duchownego za zgodą swych dzieci.

Książę Wołkoński liczy obecnie 63 lata życia.

Sekciarstwo rosyjskie

Sekta czerwonego środka

„Bezbożnik" moskiewski donosi o ostatecznem zlikwidowaniu w Moskwie prawosławnej sekty religijnej krasnodrakonowców, która egzystowała od roku 1921 i posiadała emisarjuszów w różnych miejscowościach Rosji; przepowiadali oni „drugie przyjście na świat Chrystusa, stracenie władzy sowieckiej i objęcie tronu przez jakiegoś cara Michała". Sekta obejmowała swemi wpływami głównie kobiety.

lice.

Zakończenie roku jubileuszowego

Nabożeństwa w bazylice św. Pawła

Papieski Rok Jubileuszowy zakończony został uroczystem nabożeństwem w bazylice św Pawła za murami.

W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele Episkopatu, dworu Papieskiego, korpusu dyplomatycznego, patrjarchatu rzymskiego, zakonów, organizacyj i tłumy publiczności.

Gorące przemówienie wypowiedział Benedyktyn, O. Faustyn Merra, streszczając historję Roku Jubileuszowego, podnosząc osobiste zalety Piusa XI, dziękując w Jego imieniu wszystkim za udział w Jego jubileuszu i przedstawiając malowniczy obraz prymatu Papieskiego.

Kardynał Pacelli przy ołtarzu papieskim odprawił „Te Deum", śpiewane przez całą bazylikę, po czem udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

38)

— Otoczysz, amigo, szerokim pierścieniem pulgwerję i będziesz czekał, aż ja rozpocznę zabawę...— śmiał się watażka, mówiąc to do Czaji. — Zabawa będzie przednia! Przeniesiemy tę roztańczoną budę w inne miejsce, razem z gośćmi i z muzyką...

Czaja spojrzał na wodza zdumiony.

— Jakże to uczynisz?

— Patrz i pilnuj, aby nam nikt nie umknął! Resztę zobaczysz...

Guerero skinął na mniejszy oddział i podjechał cicho ku jasno oświetlonym oknom domostwa, otaczając je gęstym pierścieniem ludzi i koni.

Nagle brzękły szyby okien, rozległy się nieregularne strzały rewolwerów i dookoła roztańcowanej karczmy zakotłowało się, jakby ktoś zbudził uśpione piekło.

Błyskawicznie wydłużał się drugi oddział pozostawiony pod dowództwem Czaji i jakby kto sierpem rzucił, zaczął szeroko otaczać miejsce, na którem stały zabudowania.

Karczma dymiła strzałami, jak fortalicja, ale palba była nieregularna i bezskuteczna. Pijani żołnierze Juareza strzelali na oślep, nie widząc nawet przeciwników, ukrytych za węgłami budynków. Ktoś podpalił jedną z pobliskich szop, okrytych słomą kukurydzaną i na podwórzu zrobiło się jasno.

— Chłopcy! Lassami za węgły tej budy, i — jazda naprzód! — zawołał watażka.

Zaświstały w powietrzu długie sznury pasterzy, z których się składał oddział powstańczy — i spadły na wystające węgły.

— Hej — ha! — wrzasnęła gromada półdzikich wojowników i na miejscu zawróciła konie.

Setki lin wyprężyło się, jak piekielne nici. Pulgwerja zatrzeszczała od grubych przysieci, aż do pował, zachwiała się następnie, jak pijany cowboy i poczęła sunąć po ziemi, wleczona siłą stu koni. Był to widok niemniej groteskowy, jak straszny. Przez wybite okna wyskakiwali przerażeni strachem żołnierze Juareza, bez broni, bez kaszkietów i uciekali przed siebie, aby wpadać pod lassa drugiego oddziału, który ich łowił, otoczywszy dokładnie.

Teraz dopiero Czaja zrozumiał zapowiedź watażki, że zabawa będzie pierwszorzędna.

Nagle, w rozchwianej budzie wszystkie światła pogasły, a stara rudera przechyliła się na bok i z trzaskiem runęła. Chmura kurzu podniosła się w górę, jak dym, a wojownicy senora Guerero ciągnęli za sobą na lassach belki domostwa... Przerażone mustangi rzucały się w szalonych szczupakach, ale trzymane stalowemi rękami jeźdźców, posłusznie ciągnęły za sobą resztki pulgwerji, w której przed kilku minutami zabawiało się wojsko Juareza.

Iskry płonącej szopy przeniosły się na resztkę zabudowań — na oborę i dystylarnię gorzałki agawowej, oraz na dach, pod którym leżały snopki kukurydzy. Okolicę zalała czerwień łuny.

W ogólnym chaosie i rozgardjaszu, wśród dzikich okrzyków pasterzy, przy jazgotliwym pisku senorit, trzasku płonących głowni i palbie rewolwerowej, rozlegał się co chwila krzepki głos Guerero:

— Uważać! nie wypuszczać nikogo!...

Część żołnierzy Juareza padła na kolana przed watażką i prosiła o litość, reszta zaś leżała spętana lassami, na pół przytomna, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało.

Właściciel karczmiska, senor Gonzaga, znany łotr na całą okolicę, załamywał ręce i płaczliwym głosem wzywał pomocy Madonny, wreszcie stawiony przed watażkę, zaklinał się na wszystkich świętych, poczynając od św. Franciszka, a kończąc na Bonifacym, że jest wielkim przyjacielem powstańców, przeto stała mu się krzywda. Ale Guerero przerwał karczmarzowi ten wartki potok słów:

Milcz, carajo! Gdzie porucznik Juarez?

— Oh, senor, czyż ja wiem, gdzie ten obwieś rządowy umknął... Był, senor, był... widziałem go na własne oczy, ale gdy twoje niezwyciężone wojska przyszły (oby im Bóg dał zdrowie) ten młokos umknął przez okno... i tyle go widziałem.

— Łżesz! — warknął watażka.

— Niech mnie grzechotnik ugryzie, jeśli kłamię!— zawołał Gonzaga. — Ty wielkoduszny wodzu wiesz że ja nigdy nie kłamię.

— Na sznur z nim.

— O! senor! niewinną duszę zgubisz.. — jęczał karczmarz.

— Mów!

— Powiem, już wszystko powiem, niech tylko ten sznur zdejmą z mojej szyi.

— Bełkoc prędko, bo ci łeb rozwalę! — krzyknął jeden z powstańców.

(c. d. n.)

Miasto wystaw

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU

P. W. K. była skrystalizowaniem, emanacją dziesięcioletniego dorobku Polski w dziedzinie pracy i kultury. Wystawa ta stworzona olbrzymim wysiłkiem społeczeństwa dała retrospektywny przegląd tego, co na przestrzeni dziesięciolecia zdołano w Polsce wypracować.

Olbrzymie ramy wystawy zmusiły zarząd do stworzenia specjalnego terenu wystawowego, wzniesienia szeregu budowli stałych, nie mających charakteru przejściowego. Obecnie nowa dzielnica wystawowa Poznania ożywia się rokrocznie z nastaniem wiosny i lata.

Żywotność w tym kierunku wykazuje Poznań olbrzymią: 1929 — P. W. K., 1930 — Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, 1931 — Wystawa wszechsłowiańska. Co dalsze lata przyniosą—czas pokaże.

Już wszakże dotychczasowa działalność Poznania w tym kierunku śmiało upoważnia do nazwania go miastem wystaw.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki rozsiadła się na części terenów dawnej Pewuki, w 28 pawilonach. W wystawie bierze udział 27 państw zagranicznych. O ile P. W. K. miała kolosalne znaczenie dla Polski, albowiem ogniskowała cały jej dorobek, o tyle, pomimo doskonale zorganizowanej propagandy, miała mniej bezpośrednie znaczenie dla zagranicy, która w niej sama udziału nie brała.

— Możnaby stąd wyciągnąć wnioski, iż Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki zainteresuje się bardziej zagranica, mniej kraj.

*

Kto widział [illegible]ę, temu wystawa komunikacyjna nie zaimponuje. Takiego rozmachu, takiej potęgi na wystawie obecnej nie zobaczy się. Niemniej przeto Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki jest niezmiernie ciekawa.

Mamy tutaj możność podziwiania pracy w dziedzinie komunikacyjnej, jakiej dokonała zagranica, w porównaniu z wysiłkami naszemi w tym kierunku. Serce wzbiera dumą i radością na myśl, że przecież niezbyt daleko jesteśmy od innych, że w dziale komunikacji możemy iść w zawody z najbardziej silnym przeciwnikiem.

Imponujące szeregi lokomotyw, autobusów, samolotów komunikacyjnych, samochodów osobowych, łodzi motorowych— przypominają nam, że praca u nas wre, że krok w krok idziemy za najbardziej szybkim rozwojem techniki komunikacyjnej.

Eksponaty M. W. K. T. stają się interesujące dla każdego, kto ma chociażby ideowy związek z komunikacją, turystyką i sportem.

*

W otwarciu M. W. K. T. brała udział prasa stołeczna, krajowa i zagraniczna, jako goście p. ministra komunikacji. Organizacja wycieczki leżała w wytrawnych rękach referenta prasowego min. komunikacji p. T. Strzetelskiego. Było ona, jak zwykle, wzorowa.

Rażącą antytezą było informowanie prasy na miejscu. Sprawa ta była zupełnie zlekceważona przez szefa propagandy M. W. K. T. Każdy z przedstawicieli prasy zwiedzał wystawę wiedziony własnym instynktem: ani przewodnika czy informatora, żadnych wskazówek; jak na ironję przy pożegnaniu wręczono nam przewodnik po wystawie.

Musztarda po obiedzie.

Jeżeli już mowa o niezręcznościach czy nieudolności szefostwa propagandy M. W. K. T., trzeba wspomnieć o niefortunnym skrócie nazwy wystawy — „Komtur". Brzmienie tego słowa specjalnie niemiłe dla dzielnicy Wielkopolskiej, która tyle lat jęczała pod butem pruskim, że ma dosyć komturowych rządów.

Prasa poznańska, słusznie ten skrót zbojkotowała. **Ro - Mar.**

Dział jajczarstwa

Na Targach Wschodnich.

W związku z wejściem w życie od dnia 1 lipca r. b. nowych przepisów, warunkujących zwolnienie od cła przy wywozie jaj, urządzają Targi Wschodnie wspólnie z komitetem, wyłonionym przez wschodnio - małopolski związek eksporterów jaj, specjalny dział jajczarstwa o szeroko zakreślonym programie.

Zadaniem tego działu będzie zobrazowanie obecnego stanu tej gałęzi polskiej produkcji wraz ze wszystkiemi urządzeniami, związanemi z nią samą, jak również z handlem jajami. Wystawa jajczarska zestawi przedewszystkiem poszczególne odpowiednio dobrane typy produkcji jaj według największych ośrodków w Polsce.

Z wystawą związany będzie targ wszelkiego rodzaju maszyn, aparatów, oraz środków opakunkowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

W sprawie taryf osobowych.

W wydziale handlowo - taryfowym lwowskiej Dyrekcji kolejowej obraduje od dnia 3 b. m. międzynarodowa komisja urzędnicza, składająca się z przedstawicieli kolei: jugosłowiańskich, rumuńskich, węgierskich i polskich.

Komisja opracowuje taryfy osobowe węgiersko - rumuńskie tranzytem przez Czechosłowację i Polskę Ponadto zajmuje się ostatecznem wykończeniem taryf osobowych polskiej, węgierskiej, jugosłowiańskiej, oraz uproszczeniem przejazdu osób z Polski do Węgier.

Konferencja ma na celu poczynienie ułatwień i udogodnień przy podróżach zagranicznych między wspomnianemi państwami.

Propaganda Gdyni w Ameryce

Rozwija się bardzo pomyślnie.

Donoszą z Nowego Jorku, że akcja propagandowa dyrektora Głównego Oddziału Pomorskiego Związku Propagandy Turystycznej, Kazimierza Głuchowskiego, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych w celu szerzenia wśród polaków amerykańskich propagandy Gdyni, spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem tak przedstawicieli ambasady i konsulatu polskiego w Ameryce, jak również polskiej prasy amerykańskiej.

P. Głuchowski wygłosił kilka odczytów propagandowych o Gdyni i wyjechał już z Nowego Jorku do Chicago. Na skutek pierwszej notatki w nowojorskim „Nowym Świecie", do redaktora tego pisma zgłosiło się już kilku polaków i zadeklarowało kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Polacy ci chcą wyjechać do Gdyni i inwestować tam swoje kapitały. Należy przypuszczać, że i w innych ośrodkach Stanów Zjednoczonych akcja p. Głuchowskiego spotka się z najdalej idącem poparciem i zainteresowaniem Polonji Amerykańskiej.

Ruch w porcie gdyńskim

Znaczny wzrost w czerwcu.

W ciągu miesiąca czerwca zawinęły do portu w Gdyni 193 statki o ogólnej pojemności 176.206 t. r. n., opuściły port 182 statki o pojemności 165.966 t. r. n. Pasażerów wyjechało w tym okresie 1783 i przyjechało 1649. Towarów przywieziono razem 48.058 t. wobec 39.566 t. w maju.

Wywieziono w czerwcu 232.720 t. wobec 243.488 t. w miesiącu maju.

Obrót ogólny w miesiącu sprawozdawczym wynosił 290.779 t. i 3.432 pasażerów, wobec 283.049 t. towarów i 2.153 pasażerów w miesiącu poprzednim.

Syndykat odlewni

obejmie 90 proc. polskiej produkcji

W dziedzinie ważnych poczynań w organizacji produkcji wyrobów lanych zaliczyć należy zorganizowanie Syndykatu Odlewni. Powstała ostatnio Centrala Handlowa Odlewni obejmuje rejestrację handlu rur kanalizacyjnych, stanitaryj, garnków, odlewów kuchennych, okuć piecowych i t. p. obejmująca około 90 procent całej produkcji odlewni handlowych.

Ogólna wartość produkcji odlewni handlowych wynosi około 100 miljonów złotych rocznie. Roczne zapotrzebowanie surówki odlewniczej przez odlewnie handlowe wynosi około 80.000 t. Także zapotrzebowanie surówki odlewniczej przez odlewnie maszynowe wynosi około 30.000 t. poza ukróceniem niezdrowej konkurencji odlewni. Syndykat ma na celu rozszerzenie eksportu, jak również podniesienie gatunku odlewów.

W związku możliwościami eksportowemi została w łonie Centrali Handlowej Odlewni Żeliwa powołana do życia specjalna komisja, która opracowała wspólne zasady organizacji eksportu odlewów żeliwnych w porozumieniu ze Związkiem Eksportowym Przemysłu Metalowego Przetwórczego. Członkowie Centrali Handlowej Odlewni Żeliwa postanowili opodatkować się w stosunku 1 proc. wartości produkcji na rzecz propagandy eksportu odlewów za granicę.

Międz. Inst. Oszczędnościowy

Doroczne zebranie.

W dn. 28 ub. m. odbyło się w Insbrucku posiedzenie doroczne Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, oraz zjazd przedstawicieli austrjackich Kas Oszczędnościowych.

Na posiedzeniu Komitetu Polska reprezentowana była przez Prezesa P. K. O. Henryka Grubera, oraz dyrektora Departamentu Technicznego P. K. O., dr. Marjana Starzewskiego.

Zaproszenie D-ra Grubera, by następne doroczne posiedzenie Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego odbyło się w Warszawie, zostało uchwalone przez zebranych wśród objawów żywej sympatji dla Polski.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

DEWIZY

Belgja 124.61 (sprzedaż 124.92, kupno 124.30); Londyn 43.38½ (sprzedaż 43.49, kupno 43.28); Nowy Jork (kabel) 8.917 (sprzedaż 8.937, kupno 8.897); Paryż 35.08 (sprzedaż 35.17, kupno 34.99).

Zapotrzebowanie na dewizy większe, Nowy Jork słabszy, Paryż i Szwajcarja mocniejsze. Dolar w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.62½, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60.50—60.00—60.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 77.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00; 7 proc. L. Z. Tow. etao' i 103.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.50—56.75—56.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.50—59.35—59.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77.25—77.50.

AKCJE.

B. dyskontowy 116.00; B. Polski 168.50; warsz. Tow. fabr. cukru 31.25 Starachowice 16.00 Ostrowiec 54.00.

ZE ŚWIATA

CUDOWNA PAPUGA

Pomysłowi handlarze

Pewien londyński handlarz ptaków wystawił na sprzedaż piękną czarno lśniącą papugę, imieniem Pupsy, która jakoby była „gwiazdą" scen amerykańskich i prawdziwym fenomenem w swoim świecie.

Tłumy ciekawych oglądały słynną Pupsy, która co chwila rzucała im jakiś dowcip, pobudzający wszystkich do serdecznego śmiechu.

Pewna starsza dama kupiła Pupsy za dość pokaźną sumę.

Po kilku jednak dniach odniosła papugę z powrotem i zażądała zwrotu zapłaconej sumy, gdyż papuga w jej domu nic nie chciała mówić, wydając tylko jakiś chrapliwy krzyk.

Sprawa oparła się o trybunał sądowy, przed którym, jako świadek stanęła Pupsy.

W czasie rozprawy, obecna w sądzie żona handlarza wzięła papugę na rękę, zaczęła ją głaskać, powiedziała jej kilka miłych słów i.. Pupsy przemówiła, zabłysła swym zwykłym dowcipem, a wkońcu zaczęła wymyślać sędziom.

Sprawa była wygrana.

Lecz po kilku dniach jednocześnie dwóch posiadaczy tej samej Pupsy zjawili się z taką samą skargą do sądu.

Po zbadaniu bliższem sprawy okazało się, że handlarz „podrabiał" Pupsy, czerniąc papugom opierzenie, a handlarka, która występowała przedtem jako niezwykle zręczna brzuchomówczyni i naśladowczyni głosów zwierząt, „gadała" wobec publiczności za swoje papugi, umiejące tylko wrzeszczeć nieprzyjemnie.

Tym razem sprawa nie została wygraną.

Nowocześni żebracy

Każda minuta droga.

Świat całym pędem idzie naprzód i ktoby chciał jeszcze podawnemu robić pieszo 20 — 30 km. dziennie, ten niewiele zdobędzie, bo wyprzedzą go wszyscy inni.

Uznając całą słuszność tej zasady trójka żebraków berlińskich, dwuch mężczyzn i jedna dama, nabyli motocykl z wózkiem, by w godny XX-go wieku sposób zdobywać kawałek żebranego chleba. Oto w jaki sposób.

Niedawno trójka ta pędem za witała na swym motorowym rumaku z Berlina do Königswusterhausen. Tam zatrzymano się przed jedną z najlepszych restauracyj, zamówiono tylko kawę, którą spożyto, posilając się chlebem i zapasami zdobytemi po drodze, podzielono miasto na rewiry i zabrano się ochoczo do „pracy".

Dama pozostała przy motocyklu, a „panowie" obiegli szybko swoje rewiry i po trzech godzinach powrócili obładowani użebranym chlebem, obraniem i gotówką.

Wypito drugą kawę. Dama odebrała pieniądze i sumę całą zapisała do „książki buchalteryjnej" i nie tracąc czasu, całe towarzystwo ruszyło dalej w podróż z szybkością 100 km. na godzinę.

Po upływie kwadransa wszyscy byli już w Mittenwald, gdzie przeprowadzono znowu planową akcję.

Dama przytem zajęła się wróżeniem z kart.

Po kilku godzinach znowu dobrane trio jechało dalej.

Tak się dzisiaj zdobywa chleb

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	6.1	o. Warszawa	p	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	** 15.30	o. Katowice	p.	** 10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	* 15.30	o. Katowice	p.	* 10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
*** 12.30	* 11.30	o. Lwów	p.	** 12.20	*** 13.20
14.00	13.00	p. Cernaúti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaúti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50 *	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

- * Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
- ** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
- *** czas wschodnio-europejski
- o. odlot
- p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaúti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno)— Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylij apteecznych.

Przetarg rozpocznie się o godzinie 10 rano dnia 24 lipca r. b. w Warszawie, w lokalu Kacy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „ARGENTUM" należy składać w kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do godz. 12 do dnia 23 lipca r. b. włącznie.

Wadjum przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Chorych m. Warszawy, Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadjum rozpatrywane nie będą.

Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylij aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.

Srebrny jubileusz

KAPŁANA - PATRJOTY.

(Korespondencja własna).

Wąbrzeźno, dnia 5 lipca.

Parafja w Łobdowie obchodziła rzewną uroczystość srebrnego jubileuszu pracy swego proboszcza księdza dziekana Franciszka Spitzy, który przed dwudziestu pięciu laty objął duszpasterstwo w Łobdowie.

Jubilat ks. Franciszek Spitz urodził się w r. 1872 w Kiełpinie, pod Tucholą. W roku 1899 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem jako wikarjusz rozpoczął pracę kapłańską w Szczuce pow. Brodnickiego. Następnie sprawował takież obowiązki w Rumianie, pow. Lubawskiego, Pucku, Rajkowicach, oraz jako administrator w Nibosku. Dnia 20 czerwca 1905 przybył jako proboszcz do Łobdowa.

W krótkim czasie ks. Spitz stał się duszą parafji, jej ostoją moralną, prawdziwym pasterzem swej owczarni, która w chwilach ciężkich, a było ich niemało, garnęła się z ufnością do swego opiekuna, wiedząc, że zawsze znajdzie tam pomoc i radę.

Ks. Dziekan był zawsze obrońcą ludności wobec przemocy niemieckiej, stając niewzruszenie w obronie swych parafjan. Z tej drogi nie odwróciły go kary i szykany niemieckie. Jako rzecznik i krzewiciel ducha narodowego dorzucił jedną z cegiełek do dzisiejszego gmachu wolnej Polski. Liczne odczyty o historji Polski, wygłaszane w bractwach, były jednym z najskuteczniejszych środków podtrzymywania ducha narodowego.

Cierpiący, chorzy i nieszczęśliwi spotykali się również zawsze z ofiarną pomocą ze strony swego duszpasterza. Podczas wojny rozpoczął dostojny Jubilat wytężoną pracę nad podtrzymaniem ducha narodowego. Można sobie wyobrazić wściekłość Niemców, którzy widzieli usiłowania ks. Spitzy. Lecz to go nie zrażało.

Gdy nad Polską zaświtała jutrzenka wolności, praca w parafji ruszyła w szybkiem tempie. Dzięki współdziałaniu ks. Dziekana powstaje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej. On obejmuje też prezesurę Towarzystwa Śpiewackiego Lutnia. Kościół zostaje dwukrotnie odnawiany, cmentarz uporządkowany.

Dziś czas zatarł niezliczone zasługi Jubilata. Zapomnieli je nawet w znacznej części ci, którzy z nich korzystali. Jednakże w uczuciach parafjan pozostała wdzięczność za tę wielką sumę dobrodziejstw doznanych w ciągu tych dwudziestu pięciu lat od ukochanego powszechnie ks. Dziekana.

D. W.

10-lecie plebiscytu na Mazurach

Odezwa.

. lipca r. b. upływa 10 lat od plebiscytu na Warmji i Mazurach. Rocznica ta każe nam pamiętać o fakcie, że tam za kordonem żyje w najgorszym ucisku, jaki zna historja świata, 350 tysięcy Polaków, podlegających najsroższemu naporowi germanizacji. Jeszcze dziś brzmią przejmujące słowa „Gazety Olsztyńskiej", która bezpośrednio po plebiscycie pisała:

— A znikąd pomocy, nikt nas nie zna, nikt nie wie o nas, nikt nie widocznie się nie troszczył i nie troszczy o nas. Po komedji plebiscytowej pozostawiono nas na łasce i niełasce naszych starych „dobroczyńców"... Liga Narodów pamięta o wszystkiem innem tylko nie o nas, wzgardzonych Polakach na Warmji, Mazurach i Powiślu. Czyż dla nas już istotnie wybiła godzina dwunasta? Czyż nie ma my nikogo, ktoby nas obronił?... O nie. Jak każdy człowiek ma matkę, tak i my bez matki nie jesteśmy. Nie dopuść matko, by nas zgermanizowano. Chcemy żyć jako Polacy, chcemy zatrzymać narodowość naszą, chcemy szkół polskich i zupełnie równouprawnienia".

Ludność Warmji, Mazur i Powiśla oczekiwała pomocy od Macierzy. Tę pomoc musi mieć i mieć będzie od nas, dziś i zawsze, bo za kordonem nic się nie zmieniło na lepsze, co więcej konjunktury polityczne pozwalają Niemcom zwrócić całą ekspansję na zniszczenie polskiej mniejszości w Prusach Wschodnich.

Dnia 10 lipca 1930 r. upływa 520-ta rocznica wiekopomnego zwycięstwa hufców polskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Zwycięstwo to jest dokumentem, że naród polski umiał się zdobyć w przeszłości i da Bóg, zdobędzie się i dzisiaj na odparcie odwetowych zakusów prusactwa.

Dla upamiętnienia obu rocznic i dla stwierdzenia solidarności z rodakami na obczyźnie i gotowości obrony naszych granic, Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w Warszawie i Poznaniu w dniu 13 b. m. akademje, połączone z pochodami, i wzywa Rodaków wszystkich miast i ośrodków Rzeczypospolitej do organizowania obchodów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

RADY STAREGO LEKARZA

WSKAZÓWKI NA LATO

W poprzedniej wzmiance podano na tem miejscu szereg wskazówek, dotyczących zachowania się na plażach i łódce. Dziś uzupełnimy je jeszcze wskazaniami ogólnemi. Są one powszechnie znane i zdawałoby się zbytecznem je przypominać. Jednakże praktyka lekarska z miesięcy letnich wskazuje, że właśnie te najbardziej proste i ogólnie znane normy najczęściej są ignorowane, co powoduje w następstwie szereg niedomagań.

Ubranie powinno być lekkie, przewiewne i w jasnym kolorze. Obuwie najlepiej bez cholewek, płytkie. Skarpetki i pończochy powinno się zmieniać codziennie. Nie jest to przesada lecz wskazanie oszczędnościowe. Skarpetki po jednodniowem użyciu łatwo wyprać, uszkodzenia naprawić, co zapewnia znacznie dłuższy okres używania ich. Czystość nóg jest miarą kultury człowieka, a dla higjeny posiada bardzo doniosłe znaczenie.

Okrycie głowy powinno być sporządzone z białej słomki.

Szczególną uwagę należy zwrócić na czystość skóry. Możliwie częste obmywania ciała ciepłą wodą zakończone zimnym tuszem otwierają pory skóry, dzięki czemu parowanie ciała odbywa się łatwo, co zkolei ochładza organizm. Bieliznę należy zmieniać jaknajczęściej. Nie chodzi o to czy ona jest brudna, lecz aby nie była przepocona. Kto posiada większe skłonności do pocenia się powinien pod bieliznę nosić koszulkę siatkową.

Jak najlepiej korzystać ze świeżego powietrza. Spać tylko przy otwartych oknach, przykrywając się lekko.

W porze szczególnie upalnej ograniczyć ile możności poruszanie się, które rozgrzewa organizm i fatyguje serce. Unikać wystawiania głowy na promienie słońca. Przy chodzeniu z nieprzykrytą głową wybierać zawsze stronę ocienioną.

Wiele uwagi należy poświęcić pożywieniu. W porze gorącej podlega ono łatwemu zepsuciu i spożycie jego może spowodować zaburzenia żołądka. Ponieważ mięso, jaja i t. p. łatwo się psują, powinno się spożywać przedewszystkiem potrawy z jarzyn, które są trwalsze. Konieczne jest regularne spożywanie pokarmów, co zapewnia dobre trawienie. Napojów alkoholowych należy bezwarunkwo unikać. Najlepszym napojem jest woda. Zimnej wody nie należy zbyt wiele pić, spowoduje ona bowiem nagłe oziębienie organizmu i może wywołać biegunkę bronchity i t. p.

Dział Prawniczy

St. M. Warszawa. Sąd odraczając wypłaty ma na celu uchronić przedsiębiorstwo od upadłości, oczywiście z pewnem ograniczeniem praw i interesów wierzycieli. Motywowanie zaś potrzeby utrzymania przedsiębiorstwa przy życiu względem zatrudnienia robotników, nie jest prawnie uzasadnione. Przedsiębiorstwo bowiem, przynoszące straty w żadnym wypadku nie może być à la longue społecznie użyteczne. Dlatego też sąd przedłużając wypłaty, a temsamem nadzór sądowy, rozważa następujące warunki: a) czy przesłanki wyroku udzielającego odroczenie wypłat okazały się słuszne i rzeczywiste: (sprawdzają to nadzorcy); b) czy plan uzdrowienia, opracowany przez dane przedsiębiosto, okazał się praktyczny? c) czy ten plan uzdrowienia był wykonywany w jakim stopniu i z jakim rezultatem; d) czy wobec tego należy przypuszczać, że instytucja odraczania wypłat spełnia swe zadanie — wyprowadzenie przedsiębiorstwa ze stanu czasowej niewypłacalności? e) czy i dlaczego wskazane jest przedłużenie terminu odroczenia wypłat?

W. D. Anin pod Warszawą. Za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której została ogłoszona upadłość i która stała się niewypłacalną, winni ponosić odpowiedzialność osobistą wspólnicy i zarządcy spółki w tym wypadku, jeżeli przedsiębiorstwo prowadzone było nie, prawidłowo i funkcje jego kolidowały z przepisami dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Zasadniczo współwłaściciele takiego przedsiębiorstwa odpowiadają do sumy swoich wkładów.

Stały czytelnik, Żuków. Jeżeli nie ukończył 16 roku życia, to sprawa rozpatrywana będzie przez sąd dla nieletnich. Atrybucje tego sądu nie uzależnione są od przestępstwa, lecz od wieku oskarżonego. Jeżeli chłopiec ten poraz pierwszy staje przed sądem (a więc nie jest nieletnim recydywistą), to należy prosić sąd dla nieletnich, aby młody przestępca nie był zamykany w zakładzie poprawczym. W wypadku wyrażenia zgody przez sąd, matka musi zobowiązać się, iż roztoczy ściślejszą opiekę nad tem dzieckiem.

B. Sz. Mrozy. Każdy obywatel Rzplitej musi podporządkować się wszelkim rozporządzeniom, które nie mogą przekroczyć ram ustaw, a te znowu muszą być bezwzględnie zgodne z duchem Konstytucji. Złe interpretowanie Głównej Ustawy przez danego ministra w żadnym wypadku nie uprawnia obywatela do niezastosowania się do rozporządzeń. *W.*

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Katastrofa samolotu. — Samolot ćwiczebny 3-go pułku lotniczego z Lidy uległ katastrofie spadając w okolicy Wiśniewa pow. wołożyńskiego wskutek defektu motoru. Samolot został zdruzgotany. Pilot por. Hrycewicz i obserwator kapral Kawiński doznali ciężkich obrażeń ciała. Obu rannych przewieziono do szpitala w Wilnie.

Pożar. — W dniu 7 b. m. w godzinach południowych w domu przy ul. Zamkowej Nr. 4, należącym do ks. biskupa Michalkiewicza w pracowni cynkograficznej Rakowskiego wybuchł groźny pożar.

Płomienie momentalnie ogarnęły cały lokal, niszcząc cenne aparaty i urządzenia. Straty ogółem wynoszą około 30.000 zł.

W chwili gdy ogień począł przedostawać się na klatkę schodową z mieszkania położonego nad pracownią cynkograficzną rozległy się wołania o pomoc. Jeden ze strażaków rzucił się na ratunek i po drabinie dostał się okném pierwszego piętra do mieszkania, skąd wyniósł jednomiesięczne dziecko urzędnika kolejowego Michniewicza, poczem uratował nianię i teściowę Michniewicza.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA.

Groźny pożar. — Dnia 7 lipca wybuchł pożar o godz. 12-ej we wsi Sygondka, gminy Przyrów, w zagrodzie Łukasza Radło. Spaliło się 26 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego, na szkodę kilku gospodarzy. Ogólne straty wynoszą około 300 tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Rocznica bitwy. — Dnia 6-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty Harmaty zebranie obywatelskie, w którem wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa powiatów: rohatyńskiego i nadwórniańskiego, oraz przedstawiciele wojskowości, celem zorganizowania uroczystego obchodu 10-ej rocznicy sławnej bitwy pod Dytiatynem, która powstrzymała pochód armji bolszewickiej, oraz poświęcenia wybudowanego na zbiorowej mogile poległych kościółka.

Płk. Jan Gabrys z Modlina, który podówczas był dowódcą tej bitwy, wygłosił odczyt o jej przebiegu. Następnie wybrano komitet i ustalono program uroczystości.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Ekspedycja w Karpaty. — W najbliższych dniach wyrusza w Karpaty (grupa Howerli) ekspedycja naukowa „Lwowskiego Klubu Krótkofalowców", mająca za cel badanie rozchodzenia się fal radjowych na wysokości rzędu m. n. p. m.

Ekspedycja zabiera ze sobą cztery nadajniki krótkofalowe, oraz pięć odbiorników na wszystkie zakresy fal (od 2 i pół m. do 3000 m). Nadajniki będą pracowały przez cały czas trwania ekspedycji ze stacjami korespondencyjnemi ekspedycji we wszystkich większych miastach Polski i zagranicy, oraz niezależnie od tego i od prób lokalnych też ze stacjami amatorskiemi zgłaszającemi się okolicznościowo.

Do zasilania nadajników, jakteż do ładowania akumulatorów zabiera ekspedycja szereg generatorów o mocy do 1,5 kw., pędzonych motorem benzynowym. Pozatem w skład ekwipunku wchodzi też stacja meteorologiczna i kompletne wyposażenie techniczne.

Ekspedycja L. K. K. jest pierwszą na wielką skalę urządzoną imprezą w Europie. Przyniesie też dużo nowego materjału w mało dotychczas zbadanych dziedzinach, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o badania nad falami ultrakrótkiemi (3 do 5 m).

Rezultaty badań, po zebraniu kompletnego materjału nasłuchowego, zostaną ogłoszone w „Krótkofalowcu Polskim" oraz w specjalnej publikacji w kilku językach.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Wybuch w pociągu. — Wczoraj o godz. 23-ej pomiędzy Bradą a Mokiem nastąpił wybuch w jednym z wagonów IV-ej klasy pociągu osobowego, zdążającego z Rybnika w kierunku Katowic. Pasażerowie, przerażeni, zatrzymali pociąg. Zdołano ustalić, iż pewnemu handlarzowi, jadącemu tym wagonem, pękła butelka, wypełniona tlenkiem. W czasie det nacji powstała wśród jadących panika. Jedna z kobiet, przerażona wybuchem, otworzyła drzwi i wyskoczyła z pędzącego pociągu, odnosząc lekkie otrażenia cielesne.

Z. Tow. Historycznego. — Odbyło się tu walne zebranie Polskiego Towarzystwa Historycznego, działu śląskiego, na którem sekretarz Towarzystwa dr. Lutman złożył sprawozdanie za rok ubiegły.

W okresie sprawozdawczym oddział śląski odbył 7 zebrań naukowych oraz przygotował szereg projektów dla zarganizowania badań historycznych na Śląsku. W szczególności zajmowano się sprawą bibljografji śląskiej i archiwum śląskiego.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes dr. Regorowicz, wiceprezes dyr. Popiołek, sekretarz dr. Lutman, skarbnik dyr. Watchalik, członkowie: dr. Dobrowolski, dr. Olszewicz, Konst. Prus i ks. dr. Wojtas.

Następnie dyr. Popiołek wygłosił odczyt p. t. „O zbiorach muzealnych cieszyńskich". Po dyskusji uchwalono opracować memorjał do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego celem uregulowania i zajęcia się sprawą zbiorów muzealnych w Cieszyńskiem.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Zakończenie sezonu. — Teatr miejski im. Słowackiego kończy w bieżącym tygodniu tegoroczny sezon występami gościnnemi Józefa Węgrzyna, które cieszą się wielkiem powodzeniem.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 8 b. m.

Dziś o godz. 10-ej temperatura -4.7° Cels., wilgotność 45 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia leży nad Atlantykiem i zatoką Biskajską i sięga do Polski i Austrji; niż barometryczny z nad Rosji środkowej i Estonji łączy się przez morze Narweskie z niżem, leżącym nad Islandją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zmiennie, w Wileńskiem jeszcze przelotne opady, pozatem zachmurzenie malejące; dość chłodno, przy umiarkowanych wiatrach północno- zachodnich (na wybrzeżu porywistych).

Co słychać w Warszawie?

„SZCZUR" KOLEJOWY W POTRZASKU

DOKONYWAŁ ON SYSTEMATYCZNYCH KRADZIEŻY NA STACJACH SZCZĘŚLIWICE I WARSZAWA - GŁÓWNA

Już od dłuższego czasu na stacji postojowej Szczęśliwice, oraz na st. Warszawa - Główna Osobowa z wagonów kolejowych I i II klasy, a często 3-ej dokonywano systematycznej kradzieży obić pluszowych, luster, klamek, termometrów jak również popielniczek i t. p. części mosiężnych.

Dopiero ostatnio, dzięki czujności i orjentacji rewidenta pociągów. P. Zygmunta Toniakiewicza, który przybywszy pociągiem Nr. 906 ze Zdołbunowa na stację Warszawa - Główna Osobowa, podczas przestawiania składu pociągów na postoju Szczęśliwice, zauważył w wagonie I i II klasy Nr. 8014 jakiegoś osobnika, odkręcającego mosiężne popielniczki. Na zwróconą przez Toniakiewicza uwagę, sprawca uderzył go kilkakrotnie trzymanemi popielniczkami w prawy policzek i prawą dłoń, poczem zamierzał umknąć z wagonu.

Ranny — mimo bólu przytrzymał uciekającego.

Na alarm pracownika kolejowego i brzęk stłuczonych szyb nadbiegło kilku pracowników kolejowych. Przy ich pomocy obezwładniono szczura kolejowego, oddając go w ręce st. post. na VI post.

Po sprawdzeniu przez policję I komis. kolejowego okazało się, że jest to Stefan Falęcki (Jaktorów) b. robotnik prywatnego przedsiębiorstwa oczyszczania wagonów kolejowych p. f. „Współpraca".

Skradzione popielniczki wartości 18 zł. sztuka sprzedawał on po 30 groszy za sztukę jednemu z handlujących starem żelazem na ul. Stawki. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu Falęckiego, wykryto u niego formalny skład różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży kolejowych.

Wszystkie znalezione przedmioty wagi około 780 klg. sprowadzono do Warszawy i zwrócono władzom kolejowym. U handlującego Wolfa Habera na ul. Pokornej również znaleziono wiele części z urządzenia wagonów kolejowych. Obu paserów osadzono w areszcie.

Warunki przyjęcia

na Politechnike warszawską.

W roku akadem. 1930/31 będą wolne miejsca na wydziałach Inżynierji Lądowej, Inżynierji Wodnej, Mechanicznym, Elektrycznym, Chemicznym, Architektury i Geodezyjnym w ogólnej liczbie 605 miejsc. W razie, jeżeli liczba podań o przyjęcie na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe.

Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w Sekretarjacie na imię Jego Magnificencji p. rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od 20 do 30 sierpnia włącznie, w godzinach 9 — 12.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia w oryginale lub wyciąg z ksiąg metrycznych, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) krótki życiorys własnoręcznie napisany, 4) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie, 5) świadectwo moralności (obowiązuje tych, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do Politechniki), 6) świadectwo odejścia (obowiązuje przechodzących z innej wyższej uczelni), 7) 5 nienaklejonych fotografij, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 16 i 20 września.

Dla odsługujących wojskowość, po przedstawieniu zaświadczenia władz wojskowych, urządzone będą egzaminy konkursowe w terminie późniejszym, przyczem obowiązuje stawienie się na egzamin do dnia 22 września włącznie.

Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w Sekretarjacie Politechniki we wtorki i piątki w godz. 9 — 12.

CENY CHLEBA

W Warszawie chleb najdroższy

Podług urzędowych danych, 1 lipca odnotowano najstępujące detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg.: Warszawa i Borysław — 44 gr., Kraków i Gdynia — 41 gr., Lwów, Katowice, Mysłowice i Poznań — 40 gr.. Wilno, Baranowicze, Stanisławów. Żyrardów, Radom i Sosnowiec — 38 gr., Kałusz — 37 gr., Tarnopol i Kielce — 35 gr., Brześć n/B., Białystok, Lublin, Włocławek, Częstochowa, Toruń i Grudziąc — 34 gr. Równe, Łódź i Bydgoszcz — 33 gr., Łuck — 32 gr., Piotrków — 30.

Z powyższego wynika, że Warszawa w dalszym ciągu kroczy w tej mierze na czele.

ZMIANA SYSTEMU

Obliczania kosztów utrzymania.

Odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym, powołanej do przeprowadzenia zmian dotychczasowych podstaw obliczeń, dokonywanych przez komisję.

Na posiedzeniu tem postanowiono przeprowadzić próbne szczegółowe badania zarówno nad budżetem teoretycznym, ustalonym przez higienistów, jak i nad budżetem realnym, obliczonym na podstawie rzeczywistego spożycia.

Praca nad temi obliczeniami potrwa około kilku miesięcy, poczem zebrany materjał przedłożony będzie komisji do badania zmian kosztów utrzymania wraz z wnioskami.

O hygienę

w zakładach hotelowych.

Wydział zdrowia magistratu wydał przypomnienie dla zakładów hotelowych i domów zajezdnych by we wszystkich wypadkach obłożnego zachorzenia zamieszkałych w hotelach gości natychmiast zawiadomiły właściwe inspekcje sanitarne.

Ma to na celu przeprowadzenie dezynfekcji w pokojach opróżnionych przez chorych.

Obrady zarządu głównego

Zw. Syndykatów Dziennikarzy polskich

W lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie obradował zarząd główny Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Na posiedzeniu tem zarząd aprobował wnioski swego delegata red. Bazylewskiego, dotyczące akcji zjednoczenia organizacyj dziennikarskich, działających dotychczas na Pomorzu.

Na tej podstawie zarządzone zostało ukonstytuowanie się zarządu wspólnego dla obu organizacyj, w skład którego wchodzi 5-ciu przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i 4-ch przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza. W ten sposób do prezydjum zarządu weszli jako prezes — red. Teska, pierwszy wice-prezes pos. Sacha (Syndykat Dzienn. Pol. Pomorza), drugi wice-prezes — red. Wasilewski (Synd. Dzienn. pomorskich).

Ponadto zarząd główny zajmował się szeregiem spraw natury organizazacyjnej m. in. kwestją zreformowania Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w duchu centralistycznym, przez odpowiednie zmiany statutu.

Taryfa samochodowa

taksówek o nowym kolorze

W związku z uruchomieniem dorożek samochodowych, pomalowanych na nowy kolor, zatwierdzony przez radę artystyczną, miarodajne władze przypominają publiczności, że dawniej mogła ona orjentować się o obowiązującej taryfie w danej dorożce według koloru napisu taryfowego, a mianowicie: taryfa 50 gr. uwidaczniana była napisem w kolorze niebieskim, a 60 gr. — czerwonym, obecnie zaś w nowo-pomalowanych dorożkach wszystkie napisy, a więc i taryfowy, są w jednym kolorze czerwonym.

Wobec tego, że taksówki w nowym kolorze kursują o dwóch taryfach (50 i 60 gr.), należy przed wsiadaniem zwracać uwagę na właściwy napis.

ZE SPORTU

Kolarstwo.

Rozegrany dn. 6 lipca na szosach podwarszawskich międzynarodowy wyścig szosowy na przestrzeni 160 klm., na drodze: Warszawa — Jabłonna — Zegrze — Serock — Wyszków — Łochów — Stanisławów — Nowo-Mińsk — Miłosna — Warszawa, dał pełne zwycięstwo kolarzom niemieckim, przyczem bardziej znani zawodnicy polscy nie zajęli żadnego z czołowych miejsc. Wyniki wyścigu: 1) Risch Rudolf (mistrz Niemiec na rok 1929) w czasie 5:37:48, 2) Michael Oskar (Niemcy) 5:38:00; 3) Stache Karl (Niemcy) 5:38:20; 4) Targoński (Legja) 5:38:55, 5) Bryszke (W. T. C.) 5:54:00, 6) Poponczyk (W.T.C.) 6:04:00. Startowało 35 zawodników.

Tegoż dnia odbyły się na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie, które dowiodły raz jeszcze, że Polska posiada jednego tylko kolarza o klasie międzynarodowej — Szamotę.

Szamota wygrał międzynarodowy scratch, bijąc Schuitzlera Jeana (Niemcy) w czasie 12'8", uległ natomiast Christensenowi (Danja) dwukrotnie w handicapach.

Christensen uzyskał na ostatnich 200 mtr. czas 12'6". Organizacja zawodów, jak zwykle, nieudolna.

100-lecie

powstania listopadowego

Stołeczny komitet obywatelski obchodu przypadającej w roku bieżącym 100-letniej rocznicy powstania listopadowego ogłasza konkurs na medal pamiątkowy. Medal ten opatrzony będzie w symboliczną figurę oraz daty 1830/1930.

Pracy i mieszkań

Delegacja bezrobotnych w Magistracie.

Wczoraj w południe na placu Teatralnym, przed gmachem Rady miejskiej i Magistratu, zebrał się znowu tłum bezrobotnych, żądając pracy i mieszkań.

Po krótkiej manifestacji, zgromadzeni wybrali delegację, w składzie 6 osób, z których trzy zostały przyjęte przez wice-prezydenta Szpotańskiego.

Delegaci przedstawili wiceprezydentowi miasta swoje życzenia, prosząc o zorganizowanie robót publicznych, przy których znaleźliby zatrudnienie bezrobotni pracownicy fizyczni.

Wiceprezydent Szpotański obiecał delegacji zrobić ze strony miasta, wszystko, co tylko będzie możliwe.

Po powrocie delegacji z Magistratu, zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

PODWYŻSZENIE

Ceny masła

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższenie ceny wszystkich gatunków masła, a mianowicie: wyborowego z 4 zł. 50 gr. do 4 zł. 70 gr., mleczarskiego solonego z 4 zł. 20 gr. do 4 zł. 40 gr., mleczarskiego deserowego z 3 zł. 90 gr. do 4 zł. 10 gr. i osełkowego z 3 zł. 50 gr. do 3 zł. 70 gr. za kg.

Do powyższych cen hurtowych doliczać można w sprzedaży detalicznej od 10 do 15 groszy zysku. Nadto uchwalono obniżyć cenę jaj z 15 do 14. gr.

Wypadki

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD. 7-letniego Jankiela Ankiera syn handlarza (Niska 37) przejechał samochód na rogu ul. Sierakowskiej i Inflanckiej (plac Broni).

Chłopca z pękniętą czaszką i ogólnie potłuczonego przewiozło pogotowie do szpitala im. Karola i Marji, gdzie wkrótce zmarł.

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło w ciągu doby ubiegłej w 110 wypadkach.

ZŁODZIEJ W MUNDURZE MARYNARZA. Na dworcu Warszawa - Główna w ciągu ostanich kilku tygodni dokonano kilku kradzieży walizek.

Po dłuższej obserwacji wczoraj wreszcie wywiadowca I koms. kolejowego w wagonie pociąku krakowskiego, na chwilę przed odejściem zatrzymał niejakiego Adama Zawadzkiego (Włochy) — w mundurze marynarza Ujęty usiłował skraść walizkę należącą do Feliksa Plichty (Elektoralna 32).

Dochodzenie ustaliło, że przed 2-ma tygodniami tj. 22 ub. m. Zawadzki, będąc w tymże mundurze dokonał kradzieży zalizki z rzeczami wartości 1500 zł. z wagonu sypialnego a należącej do Feliksa Mieszkowskiego.

Podczas konfrontacji Z. był poznany przez uprzątające wagony sypialne — jako ten, który w dniu kradzieży wałęsał się po wagonach.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 10-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.35.* „Co można latem ususzyć na zimę". *12.35—13.00.* Muzyka gramof. *13.10.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt p. t. „Sezon turystyczny w Tatrach". *16.15.* Muzyka gramof. *17.35.* „Przechadzki po Warszawie". *18.00.* Koncert solistów. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *22.00.* Feljeton p. t. „Mój przyjaciel Mansour Joachi". *23.00—24.00.* Muzyka taneczna.

KRAKÓW: *12.10.* Odczyt z Warsz. *15.50.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.30.* Koncert gramof. *17.35.* Pogadanka dla pań: „Kosmetyka". *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Odczyt p. t. „Poeci wyklęci (Wilde, Poe, Beaudelaire, Verlaine)". *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.00—23.00.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimnastyka por. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.55—17.10.* Kącik krótkofalowy. *17.10—17.30.* Odczyt p. t. „Legenda o Walkirjach". *17.30—17.45.* Kwadrans liter. *17.45—18.00.* Rozrywki umysłowe. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadprogram. *19.15.* Feljeton S. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* Odczyt roln. *19.50—20.10...* Roln skrzynka. *20.10—20.30.* Kurs franc *20.30—21.45.* Koncert solistów.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35.* „Przechadzki po Warszawie". *18.00.* Koncert solistów. *19.00* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.00—22.15.* Feljeton z Warszawy. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.10—12.40.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Transm. z Warszawy. *17.35—19.00.* Transm. z Warszawy. *19.00—19.25.* Opow. dla dzieci. *19.25—19.50.* Pogad. radjotechn. *20.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Transm. z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *19.45.* Koncert gramof. *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.00—24.00.* Feljeton, komun. i muzyka tan. z Warszawy.

ŁÓDŹ: *11.40—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *17.45. Paryż.* Recital pianisty Beveridge Webster. *18.30. Leningrad.* Transmisja opery. *19.03. Ryga.* Koncert symf. *20.00. Lipsk.* „Wiktorja i jej huzar" — operetka Pawła Abrahama. *20.25. Budapeszt.* Recital fortepianowy Dohnanyi'ego. *20.40. Medjolan.* „Il Conte Ory" — opera Rossiniego. *20.45. Monachjum.* „Czy Mr. Brown jest winien" — słuchow. *20.45. Londyn* National. „The Brass Bottle" — farsa. *21.00. Paryż* „Rybak islandzki" — Piotra Lottiego. *21.02. Rzym.* „Krzysztof Kolumb" — opera Franchettiego. *22.00. Hamburg.* „Historja z Ottokarem" — wesołe słuchow. *22.00. Londyn* National. Koncert symf.

O nową umowę zbiorową

Dla dozorców domowych w Warszawie

7 b. m., odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej pod przewodnictwem inż. Lutze - Birka, powołanej przez p. ministra pracy i opieki społecznej dla wydania orzeczenia w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla dozorców domowych w Warszawie.

Z powodu zbytniej rozbieżności stanowisk przedstawicieli obydwóch zainteresowanych stron do ostatecznego porozumienia nie doszło, wobec czego sprawa przejdzie do komisji nadzwyczajnej, złożonej z przedstawicieli ministerstw: pracy, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, już bez udziału stron. Orzeczenie tej komisji będzie ostateczne.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.